

TRWA LEŚNY BABY BOOM

data aktualizacji: 2025.06.21 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



- W czerwcu w polskich lasach rozgrywa się prawdziwy „leśny baby boom”. Kozłeta, cielęta, młode zające, dziki, pisklęta, jeże - wszystkie przychodzą na świat i są całkowicie zależne od swoich rodziców oraz... od naszej ostrożności.
- W Bolimowskim Parku Krajobrazowym właśnie wije się powieść o życiu ukrytym w cieniu liści. O tej porze roku w lasach wokół Skierniewic ruszają gigantyczne żłobki natury. To czas, gdy lasy, łąki i mokradła tętnią nowym życiem - trwa "leśny baby boomu".

Sarny ukrywają kozłeta w wysokich trawach. Te delikatne stworzenia, pokryte białymi plamkami, przez pierwsze tygodnie życia leżą nieruchomo jak kamienie - to strategia przetrwania. Ich matki odwiedzają je tylko na czas karmienia, by nie wabić drapieżników. W tym samym czasie dziki prowadzą warchlaki przez gęstwiny, ucząc je rycia w poszukiwaniu larw i bulw. Młode, pokryte charakterystycznymi rudymi pasami, są niezwykle zwinne już po kilku dniach od narodzin - opowiada Jarosław Liński, nadleśniczy nadleśnictwa Skierniewice.

Głęboko w parku królują bociany czarne. Ich gniazda, ukryte w niedostępnych partiach starodrzewu, w czerwcu pewno wypełniają się pisklętami.

Bolimowski Park to także dom bielików. Ich gniazda, wielkie jak koła wozu, ukryte w sosnowych koronach, w czerwcu stają się kolebkami dla puchatych piskląt. Młode uczą się będą sztuki przetrwania pod czujnym okiem dorosłych. To właśnie obecność tych drapieżników świadczy o doskonałej kondycji ekosystemu.

Wśród nocnych odgłosów parku rozlega się także ciche rechotanie. Płazy – żaby trawne i ropuchy – właśnie zakończyły okres godowy. W kałużach i starorzeczach pływają tysiące kijanek, które do końca lata przejdą metamorfozę.

Dziki, często postrzegane jako szkodniki, są nieocenionymi ogrodnikami parku. Ryjąc w ziemi, rozsiewają nasiona dębów i buków, tworząc naturalne szkółki leśne.

Populacja saren w Bolimowie służy naukowcom jako "żywy wskaźnik". Kondycja ich młodych, przyrost masy ciała i przeżywalność mówią więcej o zdrowiu ekosystemu niż jakiekolwiek raporty.

Bolimowski Park Krajobrazowy to miejsce, gdzie natura pisze najbardziej poruszające opowieści o życiu. W cieniu drzew, w szumie traw i na taflach wód rozgrywa się cud narodzin, wzrostu i walki o przetrwanie.

Wysoka trawa, gęsty podszyt i zarośla nie tylko tworzą tajemniczy krajobraz, ale przede wszystkim są schronieniem dla tysięcy młodych zwierząt. To właśnie teraz rodzi się najwięcej dzikich stworzeń w całym roku.

Widzisz leżącą w trawie małą sarenkę?

– Ona nie jest porzucona. To strategia obronna – samica celowo przebywa z nią jak najkrócej, by nie ściągać uwagi drapieżników – tłumaczy **Jacek Kucharski, łowczy okręgowy ze Skierniewic**.

– To nie są zwierzęta potrzebujące ratunku. To część strategii przetrwania. Ich obecność bez samicy to norma w ekosystemie” – dodaje **Wacław Matysek z PZŁ**.

– Z punktu widzenia człowieka – mały sarniak leżący bez ruchu w trawie wygląda jak ofiara. Ale z punktu widzenia przyrodnika, myśliwego czy leśnika wiemy jedno: **to jest zdrowe młode, którego opiekunka właśnie działa zgodnie z mechanizmem ewolucji** – wyjaśnia dr inż. **Małgorzata Krokowska-Paluszak z Uniwersytetu Warmińsko Mazurskiego w Olsztynie**.

W sezonie wiosenno-letnim najczęstsze zgłoszenia, które trafiają do myśliwych i leśników, dotyczą młodych, które „ktoś znalazł” i „już zabrał, żeby ratować”. Wiemy, że to nie złośliwość – to niewiedza. Ale jej konsekwencje są brzemiennie.

-- Wystarczy jeden dotyk, żeby samica zrezygnowała z opieki. Wystarczy pies puszczone luzem, by zniszczył całe gniazdo bażantów. Wystarczy jedno zdjęcie wrzucone do Internetu z podpisem „uratowaliśmy!”, by inni zrobili to samo – uczula Wacław Matysek.

Najczęstsze nieporozumienia – jak ich unikać?

1. „Znalazłem samotne młode – trzeba pomóc!”

Nie trzeba. Najlepszą pomocą jest... brak interwencji. Zwierzęta nie pachną, są ciche i nieruchome – to naturalna obrona. Dotyk człowieka może zostawić zapach, który utrudni dalszą opiekę.

2. „To tylko krótki spacer poza szlakiem”

Ścieżki są wyznaczone nieprzypadkowo. Przechodząc przez zarośla, możemy zniszczyć

gniazdo ptaka lub rozdeptać młode ukryte w trawie.

3. **„Mój pies jest grzeczny, nic nie zrobi”**

Nawet najbardziej posłuszny pies może wpaść w instynkt łowiecki i zniszczyć gniazdo lub przestraszyć młode.

4. **„To tylko jedno zdjęcie”**

Każda ingerencja w naturalne środowisko, nawet pozornie niewinna, może mieć poważne konsekwencje.

5. **„Zabiorę, przecież ktoś inny też to zrobi”**

To błędne myślenie. Każde zabrane z lasu zwierzę to potencjalna strata dla ekosystemu.

Najlepsza pomoc to nieingerowanie. Jeśli widzisz młode zwierzę, które nie jest ranne i nie znajduje się w bezpośrednim niebezpieczeństwie – zostaw je w spokoju. Nie dotykaj, nie zabieraj, nie próbuj karmić. Jeśli masz wątpliwości, skontaktuj się z leśniczym lub lokalnym ośrodkiem rehabilitacji zwierząt.

Myśliwi i leśnicy prowadzą akcje edukacyjne, rozmieszczają tablice informacyjne, organizują spotkania z lokalnymi społecznościami. Ich celem jest uświadomienie, że las to nie plac zabaw, ale dom wielu gatunków zwierząt.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/45035-trwa-lesny-baby-boom>